WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 86. Bochum, sobota, 28 lipca 1894. Rok 4.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Na sierpień i wrzesień

zapisywać można „Wiarusa Polskiego“ z „Posłańcem“ (Nauką) i „Zwierciadłem“ na wszystkich pocztach, u listowych wiejskich, u ajentów i w ekspedycyi.

Płaci się za wszystkie trzy pisma

tylko 1 markę

a z odnoszeniem do domu 20 fen. więcej. Przy zapisywaniu najlepiej użyć zamieszczonego na 3 stronie „Wiarusa Polskiego“ formularza. Wszyscy abonenci, którzy nam nadeślą kwit pocztowy, otrzymają darmo wszystkie numery „Posłańca“ z bieżącego kwartału, wszystkie numery „Zwierciadła“ od początku roku 1894 i początek powieści „Tajemnice Afryki“.

Polacy na obczyźnie.

Listy.

Derne, dnia 24 lipca br. Wielce Szan. Redakcyo! Z niecierpliwością czekaliśmy na dzień wesela i radości, w którym to dniu zaszczycić nas raczył Najprzew. ks. Biskup Simar, swą obecnością. Wczoraj nadszedł właśnie ten dzień radości i wesela. O godz. ½4-tej nadjechał Najdostojniejszy Gość, poprzedzony banderyą 40 jeźdźców. Przed bramą kaplicy powitał Arcypasterza wiel. ks. wikary Ising. Tu raczył udzielić Najprzew. ks. Biskup błogosławieństwa a potem wyegzaminował dzieci z religii, które bardzo gładko odpowiadały. Następnie Najprzew. ks. Biskup został odprowadzony z chorągwiami (za ks. Biskupem postępowało Towarzystwo św. Antoniego z Dortmund z chorągwią), do mieszkania naszego wiel. ks. Ising'a, a ztamtąd wyruszył obok kopalni Gneisenau w dalszą podróż do Eving. Bram tryumfalnych ustawiono przeszło 20. Polacy ustawili także bramę, która co do piękności zajęła drugie miejsce. Na bramie naszej umieściliśmy trzy piękne napisy, z których był jeden polski, niemiecki i łaciński. Do upiększenia naszej bramy przyczyniła się najbardziej szan. pani Dyk, za co jej serdecznie dziękujemy. Nie mniej też dziękujemy Tow. św. Antoniego, które raczyło przybyć na tę uroczystość, (z niemieckich towarzystw nie było żadnego). Serdeczne dzięki składamy drukarni „Wiar. Pol.“ za wykonanie tak pięknych napisów do naszej bramy, które sprawiły wielką radość tutejszym katolikom. Jedno jeszcze mamy do nadmienienia. Oto mieliśmy zamiar udać się w deputacyi do Najprzew. ks. Biskupa i prosić go o przysłanie księdza polskiego. Porozumieliśmy się już też nawet z naszym Przew. ks. wikarym Ising, który się przychylił łaskawie do naszej prośby i pouczył nas, jak się mamy zachować w obecności Najprzew. ks. Biskupa. Lecz nadzieje nas zawiodły. W piątek 20 bm. podążył nasz Wiel. ks. wikary ze swymi parafianami do Sakramentu Bierzmowania w Dortmund. Tam przedłożył ks. Ising Najprzew. ks. Biskupowi nasz zamiar, lecz **Najprzew. ks. Biskup deputacyi odmówił przyjęcia**, zapewniając, że w te strony przemysłowe przyśle kilku OO. Redemptorystów, **skoro Ojcowie powrócą do Niemiec**. Jesteśmy za to bardzo wdzięczni Najprzew. ks. Biskupowi, i chętnie będziemy czekali na OO. Redempt., lecz **śmierć za nami czekać nie będzie**, bo ona przychodzi każdej godziny i **wielu Polaków** nie umiejących jako tako po niemiecku, **zginie marnie schodząc z tego świata bez Sakramentów świętych**, bez pojednania się z P. Bogiem. Jeszcze raz serdeczne „Bóg zapłać“, składamy szanownej Redakcyi, za te piękne napisy do naszej bramy, niemniej też Wieleb. ks. Ising i wszystkim tutejszym urzędnikom katolickim i wszystkim katolikom, że się chętnie przychylili do naszej prośby i dali nam piękne miejsce do ustawienia bramy naszej. „Bóg zapłać“ wszystkim Polakom-katolikom, którzy tak chętnie pracowali nad ustawieniem bramy naszej!

Polacy z Derne.

Dortmund. Najprzew. ks. Biskup Simar udzielał w mieście naszem Sakramentu Bierzmowania. Dnia 22 lipca miały zostać wszystkie towarzystwa Jego Biskupiej Mości przedstawione, więc Polacy tutejsi postanowili prosić Najprzew. ks. Biskupa o polskiego kapłana przy tej sposobności. Napisali więc po niemiecku prośbę i wysłali pp. Gotzain'a i Bzyla, którzy poszli na probostwo i poprosili wieleb. ks. Jürgensa, aby raczył wyjednać dla nich posłuchanie u ks. Biskupa. Po długiem czekaniu wyszedł wielebny ks. prob. Lers i powiedział, że **nie możemy z ks. Biskupem mówić** ani dziś, ani jutro, a polskiego księdza dostaniemy, tylko **w Bochum z OO. Redemptorystami** będzie ukończone. Pisemną prośbę oddaliśmy. Skoro otrzymamy na nią od powiedź, zaraz o tem doniesiemy.

Gelsenkirchen. Towarzystwo świętej Barbary w Gelsenkirchen odbyło latową zabawę w niedzielę dnia 15 lipca br. o godz. 5-tej po południu. Pochwaleniem Pana Boga zagaił pan przewodniczący zabawę, poczem zaśpiewano wspólnie przy wtórowaniu polskiej muzyki hymn polski, a następnie przewodniczący przywitał serdecznie gości i wzniósł toast, na cześć Ojca św. Leona XIII i na cześć cesarza Wilhema II. Zaszczycił nasz też swem przybyciem redaktor „Wiar. Pol.“ p. Ant. Brejski z Bochum. Tenże zachęcał nas Polaków na obczyźnie do zachowania naszej pięknej polskiej mowy, oraz do wpajania jej polskim dzieciom. Wystąpił potem członek Tow. św. Jana z Ueckendorf p. J. Wasielewski, z deklamacyą. Koło śpiewaków polskich „Lutnia“, wystąpiło trzy razy ze śpiewem; członek Tow. św. Stanisława z Schalke z deklamacyą i ze śpiewem. Wystąpiły także dzieci p. B. Wilkowskiego ze śpiewem. Przewodniczący Tow. św. Jakóba z Steele p. W. Ratajczak wystąpił raz z deklamacyą i dwa razy ze śpiewem, a pan Stan. Zalisz z Bochum wygłosił ładną deklamacyę. Następnie rozpoczęło się przedstawienie teatralne pt.: „Karpacy i Górale“, pod kierownictwem przewodniczącego Towarz. św. Barbary p. K. Pospiecha, które się bardzo ładnie odbyło. Po przedstawieniu, sekretarz tow. p. T. Pospiech, wzniósł na cześć szan. amatorek i amatorów na podziękowanie, iż się tak ładnie sprawili, po trzykroć: „niech żyją“. Za ich wszystkie trudy i prace, które ponieśli dla nas, składamy serdeczne „Bóg zapłać“. Na zakończenie zaśpiewano wspólnie pieśń kościelną „Kto się w opiekę“, a słowy „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, zabawa zakończoną została. Muszę też nadmienić, iż przez cały czas trwania zabawy, panował na sali wzorowy spokój, tylko jedno ubolewania godnem jest, iż zaprosiliśmy 13 towarzystw polsko-katolickich, a tylko mała garstka przybyła. Dziękujemy wszystkim członkom tak naszego, jako i obcych tow., oraz wszystkim gościom, iż nas raczyli zaszczycić swojem przybyciem.

K. Pospiech, przew. T. Pospiech, sekr.

Baukau. Stósownie do ogłoszenia w „Wiarusie Polskim“ odbyło się walne zebranie Tow. św. Kazimierza w Baukau dnia 15go lipca, na którem był obór nowego Zarządu. Obrani zostali: honorowym prezesem ponownie Wiel. ks. kapelan Balcer, jako prezes Marcin Kubiak, jego zastępcą Wojciech Pawlicki, sekretarzem ponownie Ignacy Pawlicki, zastępcą ponownie Andrzej Wierzbiński, kasyerem ponownie Franciszek Michalski, zastępcą ponownie Wojciech Szeląg, bibliotekarzem, Józef Ratajczak, zastępcą Antoni Mruk, chorążym ponownie Piotr Budzyn, zastępcą Franciszek Bartkowiak, I oficerem Feliks Łukaszewski, II oficerem Wawrzyn Beszterda, rewizorami kasy na III kwartał Marcin Grzegorczyk i Wojciech Tomczak. Lokal obrano znów p. Kenkmanna w Baukau, Hernerstr. 1.

Marcin Kubiak, prezes. Ignacy Pawlicki, sekretarz.

Annen. Donosimy szan. Czytelnikom „Wiarusa Polskiego“ z Bochum, iż Tow. św. Barbary w Annen obchodziło drugą rocznicę swego istnienia, na którą przybyły szanowne Towarzystwa z Witten, Bochum, Barop, Dortmund, Schalke i Altenbochum. Było to w dniu 8go lipca. Wszystkim składamy serdeczne podziękowanie za życzliwość i za to, że nam tak dzielnie deklamowali i śpiewali. Prosimy szanowne Towarzystwa, ażeby one też nie zapomniały nas zaprosić na swoją zabawę, a my chętnie je odwiedzimy i z pewnością żadnej wymówki nie będziemy mieli. Przybył do nas także nasz czcigodny ksiądz prob. Schulte, i bardzo się ucieszył, że taki spokój panował na sali. W mowie swej zachęcał nas do zgody i jedności. Wieczorem przedstawiono 3 żywe obrazy. Zabawa odbyła się około godziny jedenastej, poczem wszyscy uczestnicy zabawy wrócili spokojnie do domu. W tydzień potem tj. 15go lipca odbyło się jeneralne zgromadzenie, na które członkowie licznie się stawili, gdyż odbył się obór nowego zarządu. Obranymi zostali: Józef Szymkowiak przewodniczący, Wawrzyn Lipowczyk zastępca, J. Popielas sekretarz, J. Lipowczyk zastępca, J. Liss kasyer, R. Leinard zastępca. Chorąży, podoficerowie i zastępcy pozostają jak przedtem.

ZARZĄD.

Z Anglii.

Londyn. Szanowna Redakcyo! Z powodu danej przed paroma tygodniami obietnicy Szan. Redakcyi, usiadłem dziś do biurka, by podzielić się z nią wrażeniami z koncertu odbytego na dochód kościoła naszego w dniu 12 lipca o godz. 3-ciej po południu.

Przyszedłszy na salę parę minut przed 3 godz. pierwszą myślą, która mnie zajmowała, był niepokój, czy aby sala będzie dość licznie

zapełnioną; przeczucie jednakże nie omyliło mnie zupełnie; ze smutkiem spostrzegłem, że tylko miejsca, po większej części tanie, zapełnione były, miejsca zaś droższe nie wielu miały zwolenników. Ale pęd przykrych myśli przerwały mi oklaski, któremi publiczność obdarzała wchodzących na estradę: pannę Natalię Janothę i pana Jana Sliwińskiego, Polaków, którzy z artystyczną znajomością rzeczy, z uczuciem i odcieniami, i doskonałem opracowaniem sztuki, wykonali na dwóch fortepianach Duet Chopina: „Rondo“, co też potwierdziły liczne dziękczynne oklaski.

Następnie odegrany przez 10-letniego chłopczyka Hubermana na skrzypcach koncert: „D-minor“, Wieniawskiego, wprawił wszystkich obecnych w niemałe podziwienie i zdumienie. Z taką samą werwą i rzadkim w tem wieku uczuciem odegrał jeszcze w różnych przerwach: „Ave Maria“. Gounod'a, przy akompaniamencie hr. Jana Zamoyskiego, który też zasłużył na uwagę; i Solo: „Nocturne“, Chopin'a, za każdym razem był żegnany przez publiczność licznymi oklaskami, która z przyjemnością i zdumieniem podziwiała jego wrodzony talent.

Lecz z największym entuzyazmem przyjmowany był sławny artysta-śpiewak Edward Reszke, który odśpiewał swoim ślicznym głosem: „Infelice“, Verdi'ego i „L'etoile du Nord“, Meyerbeer'a, to też po skończeniu ostatniego śpiewu, publiczność oklaskami i entuzyazmem zmusiła go do odśpiewania jeszcze jednej aryi, która bez wątpienia najwięcej się przyczyniła do zachwycenia się jego głosem.

Dalej brali udział angielscy artyści, których śpiewy także zyskać muszą uznanie u każdego z krytyków.

Lecz pomimo wszystkiego publiczność była nie mile zawiedzioną w swych oczekiwaniach przez nagłe zasłabnięcie ulubionej artystki, panny Natalii Janothy, która ofiarowała się odegrać jeszcze solo Valse „Asdur“, Chopin'a, lecz zastąpił ją, równie artystyczną szczycący się muzyką, p. Jan Sliwiński, Warszawiak.

Ze smutkiem jednakże nadmienić muszę, że koncert, pomimo tak sławnych artystów, nie osięgnął pożądanego celu, a powodem tego było to wieczne nieprzyjazne traktowanie spraw przez Anglików, które mają dobroczynne cele dla cudzoziemców na widoku. Pomimo tego radujemy się, że wspomniany koncert zwrócił uwagę arystokracyi angielskiej na nasz, tak materyalnie źle uposażony w Anglii, polski naród, który nie tylko że kupić nie może małej sali na kaplicę, ale nawet nie może swoimi siłami wydzierżawić jej i dać dostateczne utrzymanie własnemu duszpasterzowi.

Lecz naród nasz, choć ze smutkiem spogląda na prawie zły materyalny rezultat z koncertu, wdzięcznym jest tym artystom, którzy wzięli bezinteresownie udział i przyczynili się do uświetnienia go swym śpiewem i grą, jak też osobom, które zajmowały się jego urządzeniem i w ogóle przyprowadzeniem do skutku, a w szczególności pani Pace, która niewyczerpaną jest w poświęcaniu się, li tylko z miłości ku P. Bogu i wszystkiemu, co może być pożytkiem dla naszej nieszczęśliwej Ojczyzny i ludu, gnębionego jak moralnie tak i materyalnie. W pierwszym wypadku przez czychające na swoje ofiary nieprzyjazne nam różnorodne kasty a w drugim przez wyzyskiwanie pod każdym względem, wrogo usposobionych nam Anglików, którzy mając na widoku nieznajomość naszego ludu z krajowemi prawami, korzystają z tego częstokroć nad miarę.

Z innemi wiadomościami trochę weselszemi pragnę podzielić się z Szan. Redakcyą, a mianowicie z wiadomością blizkiego bardzo, dzięki zabiegom niezmordowanego w poświęcaniu się naszego duszpasterza J. Wieleb. ks. Prałata Bronikowskiego, otwarcia polskiej kaplicy, która, rozumie się, urządzoną będzie w wydzierżawionej sali, w bardzo dogodnem miejscu, z powodu komunikacyi dla parafian zamieszkujących różne części miasta Londynu. Długo czekać będziem musieli na kupienie lub postawienie kościoła, gdyż swojemi własnemi siłami, nie zdołamy tego uskutecznić, a z wielkim smutkiem zaznaczyć muszę, że Rodacy zamożniejsi i bogaci z kraju lub też z bogatszych emigracyjnych miejsc bardzo obojętnie a można powiedzieć i bardzo lodowatem okiem spoglądają na Misyą naszą, tak potrzebną i ogromne mogącą położyć zasługi dla Ojczyzny i ludu, który i tak już długi czas pozostawał bez głoszenia Słowa Bożego.

Co do Towarzystwa św. Józefa, o którym w swoim czasie donosiłem Szan. Redakcyi, pomału dzięki Najwyższemu rozwija się.

W niedługim czasie odbędzie się na korzyść jego mały bal li tylko urządzony pomiędzy Polakami i Litwinami zamieszkającymi Londyn i niedaleko odległe miasteczko Silverstown. Na bal ten przy tej sposobności wszystkich dobrze życzących polskiej sprawie proszę, by się jak najliczniej zebrali.

Nadmienić muszę, że wyżej wspomniany bal odbędzie się w lokalu Towarzystwa polsko-katolickiego, łaskawie udzielonym przez Szan. Zarząd i członków: na City Road 134. E. C. Bliższemi zaś o nim szczegółami, jeżeli nie będzie to za bardzo częstem korzystaniem z gościnności pisma Szan. Redakcyi, podzielę się z nią trochę później. (Bardzo prosimy. Redakcya.)

Spodziewam się, że moja nadzieja spełni się, i że moich tych parę słów znajdzie gościnność w łamach pisma Szan. Redakcyi.

Pozostając z głębokim szacunkiem ku Szan. Redakcyi, posyłam wszystkim, którym przeznaczenie zgotowało los podobny naszemu, z całego serca

Braterskie pozdrowienie
Wasz sługa
Erwuo.

Chytra polityka.

„Orędownik“, który już przed rokiem pisał: „Chwała Bogu, że ks. Liss opuszcza Westfalię“, teraz nie troszczy się o to, iż Polacy w Westfalii pozbawieni są polskiego duszpasterstwa. Bardzo chytrze postępuje sobie „Orędownik“, bo skoro wpływowi Niemcy, którym „Wiarus Polski“ musi być bardzo niewygodny, zaczną z nami otwartą walkę, nieomieszkają oni zapewne polecać Polakom z gazet polskich przedewszystkiem „Orędownika“, który i dla tego podobać im się może, że wymyśla ks. dr. Wolszlegierowi, który zdobył Warmię dla Koła polskiego, wydzierając mandat poselski Niemcom. „Postęp“ i „Wielkopolanin“ również milczą. „Wiarus Polski“ broni praw ludu polskiego oględnie, ale stanowczo i nadal żadnych przeciwieństw się nie ulęknie.

Ziemie polskie.

° **Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Gdańsk. Minister oświecenia, pan dr. Bosse wydał 8-go lutego rb. rozporządzenie, nakazujące, aby nanczycieli ludowych wybierano do dozoru szkolnego. To się też dzieje w Prusiech tu i owdzie, ale król. rejencya przywołuje Ordynaryą szkolną dla Prus Wschodnich i Zachodnich z dnia 11 grudnia 1845 r., która nie pozwala wybierać nauczycieli do dozoru szkolnego. Na tej Ordynaryi się opierając, nie pozwala król. rejencya gdańska wybierać nauczycieli do tego dozoru. Nauczyciele postanowili zażalić się o to na król. rejencyą Gdańską.

Tajemnice Afryki.

(Ciąg dalszy.)

— A wiec panie Joaquinie, jeżeli obowiązki pańskie nie wzywają pana gdzieindziej, zechciej mi opowiedzieć to podanie — rzekł doktor z zamyśloną miną i okiem wlepionem w lazurowe fale oceanu, które w oddali zlewały się z niebios błękitem.

— Czas mój jest na rozkazy waszej Ekscellencyi.

— Słucham więc pana z całą uwagą.

Hiszpan, wielki gaduła, jak wszyscy jego ziomkowie, rozpoczął swoje opowiadanie:

— Mohamed-ben-Abad, kalif Korduby, lubił bardzo w pewnych porach roku przyjeżdżać na odpoczynek na brzegi marokańskie, zkąd wyszli przodkowie jego na podbój Hiszpanii. Zbudował on Kasbę na szczycie wzgórza w Tangerze, a kiedy zamek był skończony, zaprosił wszystkich dygnitarzy dworu swego, aby cuda jej podziwiać mogli. Wieczorem wyprawił im wspaniałą ucztę, która przeciągnęła się późno w noc, i na której pomimo zakazu Koranu, nie szczędzono wina.

Kiedy biesiadnicy się oddalili, Ben-Abad wsiadł na konia i w towarzystwie jednego sługi pojechał ku El-Kazar-Kebirowi.

Warowna ta miejscowość była pod władzą Mahmuda-ben-Nadira, jego osobistego nieprzyjaciela, z którym właśnie prowadził wojnę.

Ben-Abad, któremu dymy winne wybiły z głowy tę okoliczność, tak jednak ważną dla niego, puka do bramy miasta. Straż biegnie do pałacu Mahmuda-ben-Nadira i melduje mu, że kalif Korduby z jednym tylko człowiekiem stoi u bramy El-Kazar-Kebiru i wejść pragnie.

Ben-Nadir był wówczas przy stole z przedniejszymi miasta. Zrywa się tedy szybko, biegnie na spotkanie króla i wprowadza go do warowni. Każe podawać na nowo potrawy, a radość i wesele zdają się ożywiać biesiadników. Ben-Abad jednakże, przyszedłszy do siebie, zdumiał, widząc się w kole najzajadlejszych swych wrogów. Niebezpieczeństwo, jakie mu zagraża, staje mu naraz na myśli i mrozi krew w żyłach. Postanawia udawać tedy i stara się wesołością przewyższyć wszystkich.

Po chwili pochyla się na posłaniu i udaje śpiącego. Współbiesiadnicy korzystają z tego i namawiają Ben-Nadira, aby kazał zamordować nieprzyjaciela, który sam oddał mu się w ręce.

Jeden z głównych dostojników miasta, nazwiskiem Jusuf-ben-Tasfin, daleki od dawania monarsze rady podobnej, powstaje przeciw złym namowom towarzyszów. Dowodzi on Mahmudowi-ben-Nadirowi, że byłoby to straszliwą nikczemnością zabijać bezbronnego człowieka, z którym jadł i pił w tej chwili, że imię jego hańbą z wszystkich plemion arabskich okrytem by było, gdyby zgwałcił w podobny sposób święte prawa gościnności.

Ben-Abad nie spał tak twardo, aby nie miał słyszeć wszystkiego, co mówiono. Żeby nie dać czasu nieprzyjaciołom do zdecydowania podniesionej kwestyi i ażeby skorzystać z przychylnego wrażenia, wywartego na umysł biesiadników przemową Jusufa-ben-Tasfina, podniósł się nagle i pożegnał wszystkich.

Przed odjazdem prosił przysłać kogoś z ich strony do Tangeru dla odebrania podarków, które im przeznaczał. Ci, którzy przed chwilą naradzali się nad zgubą jego, odprowadzili go aż do drzwi z licznymi pokłonami.

Kalif Korduby nazajutrz wywiązał się wiernie z przyrzeczeń, danych wczoraj przez siebie, i z Tangeru nadesłał mnóstwo niewolników płci obojej, koni wysokiej wartości i cennych tkanin, jako podarków dla współbiesiadników u Mahmuda-ben-Nadira.

Załatwiwszy się z tem, pospieszył na brzegi Hiszpanii do pałacu swego w Kordubie, obawiając się, ażeby gniew nie skłonił go do zemsty zbyt pospiesznej.

Przez rok przeszło, dla lepszego uśpienia nieprzyjaciół swoich, nie przestawał obsypywać ich dobrodziejstwami i dowodami przyjaźni, tem większymi, że były udawane.

A wtedy powrócił do Tangeru, dokąd przesłał stopniowo silną załogę i zaprosił wszystkich do Kasby, ażeby, jak mówił, wywzajemnić się im za przyjęcie, jakiego doznał w El-Kazar-Kebirze.

Przybyło ich sześćdziesięciu, a monarcha nie szczędził im z początku oznak najżywszej radości i przyjął najłaskawiej. Według zwyczaju krajowego, przed biesiadą zaprosił ich do kąpieli. Zaledwie jednak weszli do łazienki, umyślnie zbudowanej i mającej jedno tylko tylko wejście, kiedy przygotowani mularze zamurowali drzwi po cichu.

Nieszczęśliwi ci, przed któremi grube zasłony ukrywały, co się działo o kilka kroków od nich, zginęli wszyscy po długiej walce ze śmiercią i pożeraniu się wzajemnem.

Codziennie Mohamet-ben-Abad wychodził na taras pałacowy i przez otwór wychodzący nad sadzawkę ciskał im straszliwe wyrazy, które weszły w przysłowie u ludu pustyni:

— „Kto zdradza prawa gościnności, przez psy pożarty będzie.“

A następnie z wybuchem szatańskiego śmiechu dodawał:

— „Wszyscy psami jesteście, więc zjadajcie się wzajemnie.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

S. p. Jan Liszewski, założyciel i kilkoletni redaktor i wydawca „Gazety Olsztyńskiej“, opatrzony Sakramentami św. zmarł po kilkoletnich, w ostatnim czasie bardzo dokuczliwych cierpieniach, w poniedziałek w nocy w Olsztynie, licząc lat 42. Niech odpoczywa w pokoju!

Frombork. Najprzewiel. ks. Biskup warmiński udzielił w niedzielę w kaplicy Szembeków tumu fromborskiego tonzury i niższych święceń kandydatom teologii: Emilowi Goerigk, Antoniemu Połomskiemu i Edwardowi Roskiemu.

Toruń. Cesarz przybędzie do Torunia z okazyi mających się tam odbyć manewrów fortecznych, dnia 22 września rb. Reprezentacya miasta zamierza uczcić go bankietem.

Pelplin. Zarząd Stowarzyszenia świętego Józafata wysłał na początku tego tygodnia 1040 m. składek na Misyę katolicką w Adryanopolu.

Chełmonie pod Kowalewem. Dnia 1go sierpnia br. przypada 25 rocznica kapłaństwa proboszcza tutejszego ks. Franciszka Langiego.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Wczoraj odprawił nowo wyświęcony ks. Linke w kościele Bożego Ciała pierwszą mszę św. a w kościele Przemienienia Pańskiego również pierwszą mszę św. odprawił ks. Kowalski. Tak w pierwszym jako i w drugim kościele bardzo licznie się zebrała publiczność pobożna. Niech nowym pracownikom w winnicy Pańskiej P. Bóg błogosławi.

Na wystawę lwowską wybiera się kilkudziesięciu Polaków z pod zaboru pruskiego. Wyjazd ma nastąpić 31 bm.

Ujście. W siedmnastą rocznicę założenia Towarzystwa Przemysłowego zwołano kurendą dawniejszych członków na walne zebranie dnia 15 bm. i jednozgodnie postanowiono wprowadzić w tryb życia uśpione od r. 1891 towarzystwo. — Prezesem obrano ks. proboszcza Renkawitza, Fr. Lücka jako wiceprezesa, ks. wikarego Zeicherta na sekretarza, Karola Górnego na wicesekretarza, Juliana Kowalskiego na skarbnika, Antoniego Kowalskiego na bibliotekarza, Jana Łakomeckiego na I, Józefa Zawadzkiego na II, Leona Harwasa na III ławnika.

Miasteczko Dubin, liczące 743 mieszkańców zamienionem zostanie na wieś. Rada gminy dubińskiej odnośną uchwałę powzięła jednomyślnie ze względu na zbyt wielkie ciężary, jakie na gminie jako na mieście ciążyły. Uchwała ta wymaga zatwierdzenia ze strony sejmiku powiatowego, który obradować będzie jutro w Rawiczu.

Pan Różański sprzedał podobno komisyi kolonizacyjnej majątek Gwiazdowo pod Pobiedziskami, obejmujący około 400 hektarów.

„Towarzystwo Samodzielnych Przemysłowców“ zawiązało się w Jerzycach. Prezesem został obrany dr. Sowiński.

Czytamy w gazetach poznańskich: Pan C. z Barda (powiat wrzesiński) zamierza wieś swą sprzedać kolonizacyi, podobno ma nader wygórowaną cenę; 350 tysięcy marek. Wieś ta obejmuje przeszło 1600 mórg z dość dobremi budynkami.

„Polak, znany jako dobry katolik, ofiaruje panu C., jak z dobrego źródła się dowiaduję, bardzo odpowiednią stosunkowo cenę 192 mr. za morgę. Mimo to pan C. zamierza wyższą tę cenę od kolonizacyi osięgnąć.

„Trudno, aby osoba prywatna z rządowemi milionami się mierzyła. Bardo posiada kościół parafialny, świeżo staraniem i kosztem zacnego księdza prałata K. z M. odnowiony. Pan C. sprzedał, lat temu kilka, wieś Cerekwicę również i kolonizacyi. (Pan C. jest pan Czapski.)

Otwarcie drobnej linii kolei żelaznej bydgosko-koronowskiej nastąpi zapewne jeszcze w miesiącu październiku br.

Mogilno. Folwark Parlin wypnicki, areału 400 mórg sprzedał p. Górczewski niejakiemuś Witte z Szamotuł za 59 tys. marek. Coraz mniej ziemi polskiej, a gazety już znów piszą o nowych projektach sprzedaży dóbr polskich na kolonizacyą.

Słepuchowo w pow. obornickim przechrzcono na „Friedensort“.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Najprzew. ks. Arcybiskup dr. Kohn będzie 5 września br. bierzmował w Pietrowicach w pow. raciborskim.

Przew. ks. kapelan Rzepka z Szobiszowic mianowany został trzecim kapelanem w Opolu.

Lipiny. Na wniosek Przew. ks. prob. Rączki udzielił mu konsystorz biskupi jednego kapelana ku pomocy w osobie Przewiel. ks. Schliwy z Szobiszowic przy Gliwicach. Przew. ks. Molke, który tu dotąd pomagał, został przeniesiony do Łąki Paulinów przy Głogówku.

Niemieckie Piekary. Nasza kalwarya Piekarska bywa teraz bardzo licznie zwiedzaną. Tysiące wiernych przybywa, ażeby tu zgromadzać skarby, których świat nie ma, a które dają sercu spokój, jakiego świat dać nie może. W niedzielę przybywają liczne procesye.

Opole. W Żużelcach powstał ogień, który trzy wielkie stodoły zniszczył. Strata jest bardzo wielka, ponieważ cały sprzęt rzepu zgorzał.

Radzionków. Górnik Sibiron pracujący w kopalni rudy cynkowej, został przy pracy zabity. — Przy pięknej stałej pogodzie wypadły żniwa bardzo dobrze. Wiele zboża już zwieziono do stodoły.

Katowice. W kopalni „Ferdynanda“ poranieni zostali przez spadające węgle ciskacze Alojzy Razior i Maciej Strzoda tak ciężko, że pierwszy z nich wkrótce potem umarł w lazarecie.

Kuchelna. W drodze z Hradca do Opawy zapalił się przez nieostrożność woźnicy wóz, należący do dominium tutejszego. Zanim ogień ugaszono, wyrządził już znaczną szkodę.

Z różnych stron.

Bochum. W przyszłą niedzielę, dnia 29go bm. odbędzie się na wielkiej sali tutejszej strzelnicy koncert amatorski na rzecz domu sierót. — Bliższe wiadomości w ogłoszeniu na czwartej stronie.

Rzym. O zdrowiu Ojca św. donoszą ze Rzymu do jednego z katolickich dzienników: „W tych dniach w rozmowie z jednym zagranicznych dyplomatów wyraził Leon XIII swoje zdziwienie z powodu niepokojących pogłosek, jakie się niedawno o stanie jego zdrowia rozeszły po świecie. „Co roku — mówił Ojciec święty — nastanie upałów letnich ociabia mię cokolwiek i przyprawia w pierwszych dniach o pewne dolegliwości. Ale pomimo to jestem zdrowym i czuję jeszcze w sobie kilka lat żywota, jeśli taka będzie wola Boża...“ Mówiąc to, Ojciec św., widocznie rozradowany, poruszył kilkakrotnie ramionami, jakby próbował swej siły i chciał jej dowieść. Obecnie w porozumieniu z kongregacyą obrządków, pracuje Leon XIII nad dekretem o muzyce kościelnej, mając na celu doprowadzenie jej do czystości i prostoty.“

Berlin. Kanclerz Caprivi przesłał rządom państw związkowych projekt prawa dodatkowego do ustawy o święceniu niedzieli. Prawo to dodatkowe odnosi się do industryi sezonowej, a mianowicie wyrobu konserwów, fabrykacyi łyżew i części ich, czekolady, marcepanów, pierników, zabawek dla dzieci itp. Minister handlu wysłał do prezydentów rejencyjnych okólnik, w którym prosi, aby podawano mu do wiadomości życzenia kół interesowanych w tej sprawie, najpóźniej do 15go września rb.

Były kapitan O'Danne, niegdyś ochmistrz cesarza Wilhelma, karany już kilkakrotnie za oszustwo, został przez sądy berlińskie za fałszowanie dokumentów skazany na 6 miesięcy więzienia.

Magdeburg. W sąsiedniej miejcowości Schuarsleben zdarzył się tymi dniami niezwykły wypadek. Chłopak pewien odgryzł sobie przy ćwiczeniach gimnastycznych kawałek języka.

Berlin. Zwyczaj maczania marek pocztowych przy nalepianiu ich na list, jakoteż zamykania kopert za pomocą języka, przyprawił niemal o śmierć ucznia tutejszego kupca Schrödera. Wysyłając mnóstwo listów, skaleczył sobie cokolwiek wargę. Na drugi dzień twarz mu spuchła tak, iż musiano go odwieść do domu chorych. Lekarze powątpieją o jego wyzdrowieniu.

W państwie pruskiem istniało w 1879 roku: 64,721 gospód, w 1893: 65,923. 1879: 65,866 szynków z prawem wyszynku wódki, 1893: 66,095; 1879: 14,198 szynków bez wódki, 1893: 12,542; wreszcie 1879: 16,014 handlów drobiazgowej sprzedaży wódki, 1893: 17,908.

Berlin. Najbliższa sesya parlamentu odbędzie się już w nowym gmachu parlamentu niemieckiego. Administracya tego gmachu odebrała bowiem polecenie, aby do połowy października rb. ukończyła wszelkie roboty.

Pancerz Dovego nigdy nie wejdzie w użycie w wojsku, bo przy próbach robionych w fabryce broni w Szpandawie, okazało się, że kula z karabinu używanego dziś w wojsku niemieckim, przebija go na odległość 600 metr.

Rocznik statystyczny państwa niemieckiego wydany w roku bieżącym oblicza ludność obecnego obszaru państwa od roku 1816 jak następuje: 1816: 14,833,000; 1820: 26,249,000; 1830: 29,250,000; 1840: 32,787,000; 1850: 35,397,000; 1860: 37,747,000; 1870: 40,818,000; 1875: 42,729,000; 1890: 49,428 000 dusz. W roku 1890 było ostatnie liczenie ludności, a że ludność państwa corocznie o 500,000 dusz się pomnaża, wynosi więc obecnie okrągłe 51,500,000. Przeszło połowa ludności liczy od 1—20 lat. Z reszty większa część 20—35 lat. 95—100 lat liczy tylko 957, a przeszło 100 lat tylko 78 osób.

Przezwisko „wolnomularz“ i „mason“ jest karygodne. Tak rozstrzygnął w tych dniach sąd okręgowy w Sögel, który skazał pewnego akcyonaryusza, który kolegę swego tem mianem nazwał, na karę pieniężną i na zapłacenie kosztów sądowych. Powołany jako znawca w tej sprawie proboszcz kapituły W. oświadczył, że dla katolika (obrażony był katolikiem) słowo mason lub wolnomularz jest obrazą, gdyż kościół surowo zakazał wiernym przynależenia do loż masońskich, a należenia do nich karze oderbaniem prawa przyjmowania Sakramentów świętych.

W Londynie w połowie października rb. odbędzie się międzynarodowy kongres stowarzyszeń zarobkowych na solidarności opartych. Na kongres ten pomiędzy innymi zaproszony został p. dr. Kusztelan, dyrektor Banku Spółek zarobowych.

Zofia. Przed 50 laty założono tu pierwszą gazetę bułgarską. W tych dniach obchodzono w uroczysty sposób 50-letni jubileusz istnienia tego pisma.

Ostatnie wiadomości.

Bochum. Katolicka gazeta berlińska „Germania“ otrzymała od pewnego wybitnego posła centrowego wyjaśnienie, że wpuszczenie lub niewpuszczenie do państwa pruskiego OO. Redemptorystów zawisło teraz od ministra wyznań i oświaty pana Bossego. On też zadecyduje czy i kiedy OO. Redemptoryści przybędą do Bochum. O ile wiemy, to w niemieckiej prowincyi tego zgromadzenia niema ani jednego kapłana, znającego język polski. Gotowi są jednak OO. Redemptoryści w danym razie postarać się z czasem także o polskich kapłanów lub wysłać jednego lub drugiego Ojca do Polski, aby się nauczył po polsku.

Nabożeństwo polskie.

Od 28 godz. 4 do 29 spowiedź w **Oberhausen**.
W Essen 5-go sierpnia o $4^{1}/_{2}$.
W Horst nad Ruhrą 12-go sierpnia o 4-tej
O. Andrzej.

Postbestellungs-Formular

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste Lit. T. Nr. 106.) für August und September und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1 Mk. 20 Pfg.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1 Mk. 20 Pfg. erhalten zu haben, bescheinigt.

______________, d. ______________ 1894.

Towarzystwo św. Jana Chrzciciela w Ueckendorfie podaje do wiadomości, iż w niedzielę dnia 29 lipca 1894 odbędzie się

walne zgromadzenie.

Posiedzenie zarządu o 12-tej godzinie. Na porządku dziennym: Miesięczna płata, sprawozdanie rewizorów kasy i wiele innych ważnych spraw. Wszyscy członkowie winni się punktualnie o 4-tej godz. stawić na sali zwykłych posiedzeń. O jak najliczniejsze przybycie członków i gości prosi **Zarząd.**

Towarzystwo św. Józefa w Wattenscheid daje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę 29-go lipca odbędzie się zgromadzenie. Ponieważ ważne sprawy są na porządku dziennym, upraszam o jak najliczniejsze stawienie się członków.

Piotr Sztul, przewodniczący.

Towarzystwo św. Jacka w Braubauerschaft podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę 29-go lipca o godz. 4-tej po południu odbędzie się kwartalne zebranie. Członkowie zobowiązani jak najliczniej się zgromadzić, dla rozstrzygnięcia ważnych spraw. O jak najliczniejszy udział uprasza **Zarząd.**

Koło śpiewaków polskich „Lutnia“ w Gelsenkirchen odbędzie w niedzielę, dnia 29-go t. m. nadzwyczajne walne zebranie o godz. 4-tej po obiedzie. O 3-ciej godzinie posiedzenie zarządu. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

Fundusz żelazny Świętojózafacia
Im. ks. dr. Franciszka Lissa.

Narada prezesów, wiceprezesów i delegatów towarzystw z Westfalii, Nadrenii itd. w sprawie funduszu żelaznego Świętojózafacia Imienia ks. dr. Lissa odbędzie się w niedzielę, dnia **29 lipca** br. o godzinie 12-stej w południe na sali p. F. Galland, Bochum, Klosterstr. 35. Liczny udział pożądany.

Towarzystwo koncertowe domu sierót.

Chór mięszany, składający się z około 150 pań i panów miasta naszego — nowo utworzony, — jakoteż solowe występy szanownych amatorów.

Prolog przez Janinę Baetz z Arsnberga.

W niedzielę, dnia 29 lipca o g. 4 i pół po południu:

Koncert
na korzyść tutejszego domu sierot
w strzelnicy w Bochum (Schützenhaus).

W skład programu wchodzą: **Chóry z Haydn'a: stworzenie, Schumana pieśni cygańskie itd. itd. pieśni Beethoven'a, Moehringa, Sauerwalda, koncert skrzypkowy de Bériot'a, kwartet smyczkowy Beethoven'a, występy różnych solistów itd. itd.**

Ceny miejsc: Miejsce numerowane 2,00 mr. w sprzedaży przed czasem 1,50 mr., I miejsce 1 mr., II miejsce 50 fen., lecz tylko przy kasie.

Książki z tekstem i prologiem przy kasie za 30 fen.

Bilety można nabywać u panów: Brülla, Endemana, Hengstenberga, Schmitz & Gollücke, Ad. Stumpfa.

„Goniec Wielkopolski“
pismo codzienne dla wszystkich stanów wychodzi od lat 18-tu w Poznaniu.

Cena 2 marki 50 fen.

Zapisywać można go na każdej poczcie pod literą II. t. 38.

Tanie i ciekawe książki: Głos Synogarlicy 1 markę, Przeraźliwe Echo 60 fen., O obrządkach Kościoła katolickiego 1 mr. 50 fen., Katownie więzienia piekielnego 30 fen., Genowefa 40 fen., Bolesław 40 fen., Sąd Ostateczny 40 fen., Męki piekielne 15 fen., Nauka o Szkaplerzach 20 fen., Ministrant 15 fen., Pomsta Boża 25 fen., Los Sieroty 30 fen., Listownik 50 fen., Legendy 30 fen., Mała Sybilla 30 fen., Lampa Czarodizejska 40 fen., Koszyk kwiatów 40 fen., Robinson 80 fen., Antoś z Skalina 30 fen., Chata Wuja Tomasza 30 fen., Cud rzadki w świecie 10 fen., Dolina Almeryi 60 fen., Gadu-gadu 30 fenygów, Hirlanda 40 fen., Historya o królewiczu 30 fen., Magazyn zabaw 40 fen., Obrazki z życia ludu 40 fen., Jaskinia Beatusa 1 mr. Oracye i pieśni weselne 30 fen., Powieści i gawędy 50 fenygów, Przygody z życia pijaków 30 fenygów, Zbieranka 50 fen., Obieżyświat 50 fen., Wesoły Figlarz 40 fen., Kopa opowiadań 30 fen., Zbiór nauk 1 mr., Żywot św. Patrycyusza 20 f. Spiewki światowe 10 fen., Róża z Tannenburga 50 fen., Spiewnik polski 50 fen., Sześć ciekawych bajek 30 fen., — Na koszta przesyłki dołączyć trzeba do każdej marki 10 fen.

Kto zamówi książek powyższych przynajmniej za 3 marki i prześle pieniądze naprzód, otrzyma przesyłkę na nasz koszt. Na życzenie wysełamy przy zamówieniu od 3 marek począwszy także za pobraniem pocztowem (Postnachnahme) ale ponosimy w takiem razie tylko połowę kosztów. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować krótko

Wiarus Polski, Bochum.

J. Heilbrunn,
Witten, Bahnhofstr. 68.

Wielki skład dobrze odleżałych **cygar** w każdej cenie.

Tak samo polecam wszelkie gatunki **tabaki** do **palenia, żucia i zażywania** w bardzo dobrej jakości.

Karól Röhl,
Herne, Mont-Cenisstrasse.

Największe i najtańsze źródło do nabycia wykroju skóry, jako też wszelkich artykułów szewskich.

Karól Röhl,
Herne. Mont-Cenisstrasse.

Polecam wszystkim Rodakom

w Wattenscheid i okolicy

książki do nabożeństwa, religijne i powieściowe, papier listowy z pięknymi napisami, oraz i **obrazy** św. na ścianę do powieszania i **obrazki** w książki do nabożeństwa. Zarazem donoszę, iż oprawiam obrazy Świętych Pańskich, oraz **Głowackiego, Kilińskiego i Kościuszki** itd. itd.

Z szacunkiem
Marcin Szymkowiak
Wattenscheid. Hochstr. 54.

500 marek w złocie

Franciszka Kuhn'a krem alabastrowy i mydło kremowe, najlepsze środki toaletowe, usuwają wszystkie nieczystości skórne, jako to: piegi, plamy, wyrzuty i t. d. i zachowują cerę aż do późnej starości białą i świeżą. Najlepszy środek zaradczy przeciw czerwoności skóry. Żaden róż. (Cena 1,10 mr. i 2,20 mr. i mydło kremowe 50 fen.) Przez wysokie powagi lekarskie, uznane za dobre, potwierdzone i polecone. Trzeba się strzedz przed bezwartościowemi naśladownictwami, zważać na markę ochronną i żądać zawsze fabrykatu firmy Franciszka Kuhn'a pasp. Norymberga. W Bochum do nabycia u G. i A. Pokorny, drogerya Bongardstr. i Carl Flügel, Victoria-Drogerie, Victoriaplatz 13 i Moltkeplatz 3

Obrazy bez ram formatu małego. Pan Jezus w Ogrójcu, Pan Jezus na krzyżu, Zwiastowanie Najśw. Panny, św. Józef, św. Rodzina, Ostatnia wieczerza, Anioł Stróż, Ucieczka do Egiptu, Zmartwychwstanie Pańskie, Święta Trójca i wiele innych. Cena każdego z tych obrazów 40 fenygów, z przesyłką 60 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum

Malowniczy opis Polski

wychodzi w 12 zeszytach miesięcznych po **25 fen.** i zawierać będzie oprócz **zajmującego opisu kraju naszego i mieszkańców jego, bardzo bogatą cześć ilustracyjną,** a mianowicie: Widoki ojczystych gór, dolin i malowniczych miejscowości. Świątynie Pańskie i wspaniałe gmachy. Zamki i rezydencye królewskie. Grobowce sławnych wodzów. Kopalnie soli i oleju skalnego. Obchody weselne i uroczystości ludowe. Szlachtę i wojsko pojskie. Herby miast i województw. Mapki polskie. Ubiory ludu w Polsce, Litwie i Rusi. Wille i zakłady w zdrojowiskach leczniczych. Widoki stolic i główniejszych miast Polski.

Przedpłatę na całe dzieło w kwocie **3 mr.,** z przesyłką **3.40 m.** przyjmuje Księgarnia „Wiarusa Polskiego“ Bochum, Maltheserstr. 17a.

Naukę o Bierzmowaniu

polecamy po 10 fen., z przesyłką opłaconą po 13 fen.

Naukę o Bierzmowaniu

polecamy po 10 fen., z przesyłką opłaconą 13 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Święta Rodzina.

Obraz średniej wielkości w pięknych ramach złoconych. Cena 3 marki, z przesyłką 4 marki.

Adres: „Wiarus“, Bochum.

Prawo o zabezpieczeniu na przypadek kalectwa z 6 lipca 1889 z dodatkiem uwag posła pana Letochy nad prawem o zabezpieczeniu robotników. Cena 40 fen., z przes. 50 fen.

Prawo zabezpieczające robotników na starość i słabość z dnia 22 czerwca 1879. Cena 40,

Nowe prawo robotnicze, ważne od 1 kwietnia 1892 r. Cena 25 fen., z przes. 30 fen.

Najważniejsze przepisy z prawa o nowym podatku dochodowym. Cena 10 fen., z przes. 13 fen.

Sprzedaż tylko za gotówkę. Należytość prosimy przesyłać razem z zamówieniem. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Zbior pieśni nabożnych katolickich

do użytku kościelnego i domowego, wielką księgę, mocno oprawną, zawierającą przeszło 1100 pieśni, kilkadziesiąt mszy i nieszporów na ważne uroczystości polecamy po 3 mr., o przesyłką franko 3 mr. 50 fen.

Matka Boska Częstochowska.

Wielki obraz w ślicznych złoconych ramach.
Cena 10 mr., z przesyłką 12 marek.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.

Dzieje Polski

do najnowszych czasów treściwie opowiedziane przez Maryana z nad Dniepru. Wydanie ozdobione 80 obrazkami ważniejszych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów polskich. Cena za egz. nieoprawny 1,60 m. z przes. 1,90 m. w ślicznej ozdobnej oprawie w płótno ze ze złoconym herbem Polski na okładce 2,50 m. z przes. 2,80 mr.

Obraz: Bitwa pod Racławicami. Cena 20 fen. z przes. 30 fen.

W Ekspedycyi Wiarusa Polskiego
w Bochum, Maltheserstrasse Nr. 17a.
jest do nabycia

papier listowy

w teczkach po 5 arkuszy i 5 kopert
z pięknymi polskimi napisami.

Cena za jedną teczkę z 5 arkuszami i 5 kopertami **10 fen.,** z przesyłką **13 fen.** Kto zakupi od razu 30 teczek, otrzyma przesyłkę franko. — Należytość trzeba przesłać **naprzód** w markach pocztowych w (liście).

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego w Bochum.

Dodatek („Zwierciadło“).